

Manifestacja życia w związkach nieformalnych

MAGDALENA PAŁKA

Łamanie norm etycznych i religijnych z zakresu życia seksualnego oraz małżeńsko-rodzinnego wyraźnie występuje i rozszerza się. Proces ten uwidacznia się głównie w środowisku młodzieżowym, które podatne jest na liberalizację postaw i zachowań w tej właśnie sferze życia. Podłożem rozwoju związków nielegalnych są także przemiany cywilizacyjne, społeczne, polityczne, a także ekonomiczne. Również nie bez znaczenia są stosunki jakie panują w rodzinie, gdyż bardzo często system preferowanych wartości rzutuje na postawy dzieci i młodzieży wobec małżeństwa, rozwodów i kohabitacji. Błędy wychowawcze popełniają głównie rodzice, a także różne instytucje zajmujące się wychowaniem i socjalizacją młodego pokolenia. Bardzo często dochodzi do powstawania niewłaściwego obrazu małżeństwa i rodziny¹. Generalnie zakłada się, że osoby kohabitujące mają liberalne postawy w stosunku do małżeństwa i rozwodu. Z kolei ci, którzy akceptują małżeństwo jako instytucję, zawierają je nie poprzedzając go kohabitacją. Kohabitacja zmniejsza zaangażowanie w małżeństwo rozumiane jako instytucja. Także dzieci rodziców, którzy nie są mocno zaangażowani w małżeństwo i akceptują rozwody, będą bardziej skłonne preferować związek nieformalny niż małżeństwa formalne. Kohabitacja przyciąga osoby słabiej zaangażowane w instytucję małżeńską, które w rezultacie są bardziej skłonne do rozstania się, jeżeli związek nie spełnia ich oczekiwań². Partnerzy powinni wiedzieć, że wszystko co są w stanie

¹ J. B a n i a k, *Kohabitacja niezamężna i małżeństwo w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kalisza i Poznania*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2001, nr 11, s. 210-218.

² Badania wskazują, że kohabitacja przyciąga ludzi o charakterystycznych cechach osobowościowych. I tak mężczyźni są mniej wytrzymali, mniej pracowici, mniej kompromisowi, ale za to bardziej postrzegają siebie jako atrakcyjniejszych od mężczyzn żonatych. Natomiast kobiety są mniej rozważne i bardziej podporządkowane, pracowite i mniej dominujące niż kobiety zamężne. Kohabitacja w oczach mężczyzn jawi się jako związek wymagający mniejszego poświęcenia

zauważyć w swym codziennym życiu jest konsekwencją ich wzajemnych oddziaływań, jest także efektem procesu, w którym oboje biorą udział. Kobieta i mężczyzna w sposób indywidualny przeżywają swoje emocje, odmiennie postrzegają innych ludzi oraz mają własny zakres życiowych doświadczeń.

I. POJĘCIE KOHABITACJI

Na określenie nieformalnego związku między kobietą i mężczyzną używa się najczęściej dwóch pojęć. W języku prawa oraz w znaczeniu potocznym mówi się o *konkubincie*, natomiast w literaturze socjologiczno-psychologicznej mamy do czynienia z *kohabitacją*. Postulowana zmiana wypływa z pejoratywnego dla kobiety zabarwienia zawartego w określeniu *konkubina*. Jest ono kojarzone przez społeczeństwo z dewiacją i patologią. Także mass media ukazują życie w konkubincie w sposób utrwalający myślenie stereotypowe. Nie istnieje jednak jednoznaczna definicja, która ujmuje wszystkie elementy charakteryzujące związek nieformalny takie jak: płeć partnerów, czas trwania związku czy stopień i zakres wspólnoty. Zatem jak samo pojęcie *związku nieformalnego* jest przedstawiane w literaturze przedmiotu. Jan Trost przyjmuje, że kohabitacja jest związkiem dwóch osób płci odmiennej, które wspólnie mieszkają przez dłuższy okres czasu, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i utrzymują stosunki seksualne. Jednak jak widać z tej definicji samo określenie czasu wspólnego zamieszkiwania nie jest przedstawione jednoznacznie, brakuje tutaj konkretnych ram czasowych. Z kolei według W. Chechlińskiego związek kohabitacyjny tworzy para współżyjąca przynajmniej od roku. Także ta definicja nie jest pełna i jednoznaczna. Jak zauważa Anna Kwak, samo określenie *współżyjąca* może odnosić się do pozostania we wspólnym gospodarstwie domowym i wspólnym zamieszkiwaniu, ale także może sprowadzać się tylko do utrzymywania kontaktów seksualnych.³

Pośrednio ze zjawiskiem kohabitacji może wiązać się życie w samotności i monoparentalność⁴. Operując pojęciem kohabitacji LAT (Living Apart Together

i mniejszej odpowiedzialności za partnerkę w porównaniu z wymogami obowiązującymi w małżeństwie. Kobiety kohabituujące przed zawarciem małżeństwa są zazwyczaj mniej zaangażowane w instytucję małżeńską oraz bardziej narażone na ryzyko rozpadu związku niż te, które nie kohabitowały. K. Słan y, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 148-150.

³ A. Kwak, *Konkubinat-kohabitacja w świadomości społecznej*, „Problemy Rodziny” 1995, nr 5, s. 12.

⁴ Coraz częściej używa się pojęcia *monoparentalność* zamiast *samotnego rodzicielstwa*, które ma wiele pejoratywnych zabarwień. Rodziny tego rodzaju są tworzone przez samotne matki albo samotnych ojców. Głównymi przyczynami ich powstania są śmierć rodzica, rozwód, separacja czy urodzenie dziecka przez samotną kobietę poza małżeństwem. Samotnymi rodzicami mogą także być osoby kohabituujące, pomimo iż dzieci wychowują się w gospodarstwie dwuosobowym. K. Słan y, *Alternatywne formy....*op. cit., s. 124-133.

– razem, ale oddzielnie), które jest popularne w zachodniej literaturze przedmiotu, można wskazać jaki typ jest najczęściej praktykowany. Sytuacja pierwsza ma miejsce wtedy, kiedy osoba ma partnera, jednak formalnie prowadzi odrębne gospodarstwo domowe. Jest nim taki stan, w którym partnerzy nie mieszkają razem, lecz w jakiejś formie prowadzą wspólne życie np. tworzenie wspólnej kasy, wspólne nabywanie różnych artykułów, wspólne kupowanie żywności lub nabywanie żywności oddzielnie lecz wspólne jej konsumowanie.⁵ Największy odsetek takich gospodarstw obserwuje się w krajach skandynawskich: Danii (44%), Szwecji (43%), Finlandii (38%). W krajach Europy Zachodniej (Wielkiej Brytanii, Austrii, Francji, Holandii i Niemczech) wynosi on od 27 do 35%. Należy podkreślić, iż odsetek kohabitacji typu LAT jest wysoki w tych krajach gdzie młodzi ludzie wcześniej opuszczają gniazdo rodzinne, a niski tam gdzie zwlekają z jego opuszczeniem np. w Szwecji odsetek mężczyzn żyjących samotnie wynosi 45%, w USA 25% i około 10% w Belgii.⁶ W badaniach polskich większość osób deklaruujących posiadanie partnera nie prowadzi z nim wspólnego gospodarstwa domowego utrzymując jednak kontakty seksualne. W świadomości respondentów taka forma związku nie jest zaliczana do kohabitacji, jednak na gruncie zachodnim byłaby uznana za kohabitację typu LAT.

Ze względu na różnorodność występowania związków nieformalnych trudno mówić o jednej definicji, która spełniałaby wszystkie funkcje i cechy kohabitacji. Można natomiast mówić o podstawowych funkcjach kohabitacji, które ułatwiają jej zdefiniowanie. Kohabitacja jest zatem m.in.:

- okresem wzajemnego sprawdzania się partnerów przed podjęciem decyzji o małżeństwie;
- okresem umacniania się więzi wzajemnych między partnerami, ale bez brania odpowiedzialności za partnera i za dzieci w tym związku zrodzone;
- wydłużonym okresem narzeczeństwa partnerów bez ograniczeń w sferze seksualnej;
- związkiem alternatywnym dla małżeństwa;
- jest zabawą w małżeństwo bez wzięcia pod uwagę jego konsekwencji psychologicznych, społecznych, moralnych i ekonomicznych;
- wyostrzoną próbą manifestacji własnej niezależności obojga partnerów względem siebie;
- formą życia małżeńskiego, lecz nie zalegalizowanego, u podstaw którego leży idea osobistej niezależności, silnie eksponowana przez kohabitantów.⁷

⁵ K. S l a n y, *Orientacje małżeńskie i rodzinne młodzieży akademickiej w Polsce*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 3, s. 28.

⁶ K. S l a n y, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 144-145.

⁷ Więcej o funkcjach kohabitacji, które ułatwiają jednocześnie jej zdefiniowanie w artykule

Określenie kohabitacji jest znacznie więcej i można spotkać je zarówno w literaturze, jak i w dyskusjach, ale moim zamiarem nie jest przytoczenie wszystkich możliwych definicji, lecz zwrócenie uwagi na samą specyfikę danego zjawiska. Można jednoznacznie zauważyć negatywne zabarwienie większości przytaczanych określeń, choć ocena społeczna zmienia się i coraz częściej obserwuje się fakt przyzwolenia na życie w niezalegalizowanych formalnie związkach – zwłaszcza w dużych miastach. Słusznym wydaje się także przytoczenie twierdzenia Józefa Baniaka, że *kohabitacja jest czymś odmiennym od konkubinatu*. Kohabitanci z reguły rezygnują z własnego potomstwa, gdyż w zdecydowanej większości nie planują trwałego związku małżeńskiego. Nastawieni są głównie na ciągłą realizację własnych potrzeb erotycznych oraz seksualnych. Natomiast w konkubinacie partnerzy zabiegają o los własny i nie wykluczają potomstwa oraz nie preferują cech narcystycznych. W świetle pozytywnej idei małżeństwa kohabitacja jest nielegalnym korzystaniem z jego podstawowych praw i jednocześnie związana jest z odrzuceniem obowiązków ciężących na małżonkach⁸.

Konkubinatu jest pojęciem starym, które powszechnie stosowano dla określenia braku legalności związku kobiety i mężczyzny. Było to pojęcie, które początkowo potwierdzało pewien fakt aprobowany społecznie np. w starożytnym Izraelu⁹. W starożytnych Chinach funkcją konkubinatu było dostarczenie potomka – dziedzica wóczas gdy zgodnie z prawem poślubiona żona nie mogła go urodzić. Pod tym względem konkubinaty pełniły rolę podobną do poligamii w społeczeństwach, w których w celu zapewnienia rodzinie spadkobiercy dobierano kolejne żony. Dużą rolę w określeniu pozycji kobiety w związku z mężczyzną odgrywał posąg. W starożytnej Grecji podstawowa różnica między żoną a konkubiną była związana z posagiem, a mianowicie żona wносиła posąg, natomiast konkubina była posagu pozbawiona. Także w starożytnym Rzymie obecność konkubiny¹⁰ w domu nie była uważana przez opinię społeczną na haniebną. Jednak stopniowo sytuacja ta zmieniała się i w roku 326 Konstantyn Wielki wprowadził zakaz utrzymywania konkubinatu obok związku małżeńskiego, a Justynian uznał konkubinaty za niższą formę małżeństwa. W tej postaci konkubinaty przetrwały do IX wieku w Cesarstwie Wschodnim, a do XII wieku w Cesarstwie Zachodnim. Także Kościół systema-

J. Baniaka *Kohabitacja niezamężna i małżeństwo w świadomości młodzieży licealnej i akademickiej. Studium socjologiczne na przykładzie Kalisza i Poznania*, „Poznańskie Studia Teologiczne” t. 11, 2001, s. 207-247.

⁸ Tamże, s. 209.

⁹ Patrz: Księga Rodzaju 16,1-16.

¹⁰ W najdawniejszych czasach na określenie kobiety utrzymującej stosunki seksualne z mężczyzną pozostającym w związku małżeńskim stosowano określenie *paelex*. Kobiety te były całkowicie uzależnione od mężczyzny, pozbawione zarówno opieki medycznej jak i prawnej. A. Kwaśnik, *Konkubinaty – kohabitacja w świadomości społecznej*, „Problemy Rodziny” 1995, nr 5, s. 11.

tycznie obniżał pozycję konkubinatu i usuwał tradycyjne przywileje konkubiny i jej potomstwa¹¹.

II. ROZMIARY ZJAWISKA

Współcześnie kohabitacja jest zjawiskiem powszechnym w Europie oraz w Stanach Zjednoczonych. Kraje o wysokim poziomie kohabitacji mają wysoki poziom urodzeń pozamażeńskich.¹² Z danych demograficznych wynika, iż Europa znacznie różnicuje się w natężeniu tego zjawiska. Silne tradycje kulturowe zamieszkiwania pary bez formalnego zawarcia małżeństwa występowały np. w Szwecji. Powszechnie znany był tam zwyczaj zamieszkiwania narzeczonych przed ślubem jako forma małżeństwa próbnego. W 1960 r. wskaźnik par żyjących w nieformalnych związkach wynosił 1%, a w 1974 r. wzrósł do 12%. W Szwecji, w krótkim okresie czasu, bo między latami 1969-1974, liczba par kohabitujących w niezamężnych związkach wzrosła o 100%. Obecnie w Szwecji w związkach nieformalnych w grupie wieku 20-24 lata żyje 57% kobiet i 71% mężczyzn. Społeczeństwo takie związki, a także urodzone w nim dzieci uznawało za małżeńskie. W Szwecji odsetek urodzeń pozamażeńskich w roku 1995 wyniósł 53%, natomiast w Islandii aż 61%. Decydują się na nią osoby w różnym wieku, odznaczające się różnym poziomem wiary i religijności, mające zróżnicowany poziom wykształcenia, różne zawody i warunki bytowe. Niski wskaźnik kohabitacji występuje m.in. w Anglii, Walii czy Polsce¹³. Powyższe dane mogłyby uzasadnić stwierdzenie, iż związki te są pewną formą *małżeństwa na próbę*. Młodzi ludzie żyją przez pewien czas razem i jeśli ich pożycie jest satysfakcjonujące i pragną być dalej ze sobą, często decydują się na zawarcie formalnego związku. Krytyczny dla kohabitacji jest okres dwu lat, gdyż po upływie tego czasu związek albo się rozpada, albo formalizuje (dotyczy to ok. 50% par), ale są też pary dla których ów związek jest związkiem długoterminowym i nie kończy się małżeństwem.¹⁴

¹¹ W wielu krajach na kontynencie euroazjatyckim konkubinaty współwystępował z małżeństwem monogamicznym. Początkowo konkubina była członkiem gospodarstwa mężczyzny, a jej dzieci mogły dziedziczyć – oczywiście jeśli mężczyzna sobie tego życzył. Z kolei prawo germańskie odróżniało dzieci zrodzone z konkubiny (wolno-urodzone) od dzieci zrodzonych z niewolnicy (niewolniczo-urodzone). Tamże, s. 12.

¹² Wyjątek stanowi tutaj Wielka Brytania i Irlandia, które mają wyższy odsetek urodzeń pozamażeńskich, aniżeli wynikałoby to z danych na temat rozmiarów kohabitacji. Natomiast Niemcy i Holandia mają niższy poziom urodzeń pozamażeńskich w porównaniu z wielkością kohabitacji. K. S l a n y, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 160.

¹³ Dane z „Mikrospisu” z 1995 roku mówią o liczbie 310.545 osób, które znajdowały się w związkach kohabitacyjnych, przy czym proporcje płci były zasadniczo wyrównane to jest: 49,4% mężczyzn i 50,6% kobiet. K. S l a n y, *Charakterystyka demograficzno-społeczna związków kohabitacyjnych w Polsce w świetle danych z Mikrospisu*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 1, s. 17.

¹⁴ K. S l a n y, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 136.

Według badań sondażowych, spisowych i monograficznych, prowadzonych w wielu krajach, zjawisko kohabitacji staje się częścią kultury danego społeczeństwa. Towarzyszy temu wzrost społecznej akceptacji, która jest konsekwencją liberalnego podejścia do życia seksualnego niezamężnych osób. Dane obrazujące rozmiary w różnych krajach – głównie w populacji osób młodych – wskazują, że jest ona bardzo często etapem narzeczeństwa, poprzedzającym zawarcie małżeństwa. Wiele osób rozpoczyna swoje życie seksualne wpieryw kohabituując, a dopiero potem myśląc o małżeństwie. Dlatego niektórzy badacze twierdzą, iż zmienia się raczej forma związku niż jego treść. Przemiany społeczne i kulturowe związane są z transformacją, a także z procesami industrializacji i urbanizacji, stwarzają nową sytuację dla rodziny. Zaczyna słabnąć presja środowiska lokalnego i rodzinnego, tworzy się nowa mentalność. Człowiek chce być dla siebie dawcą prawa i moralności, zwłaszcza w odniesieniu do sfery życia najbardziej osobistego. Normy, które dotychczas obowiązywały były kształtowane przez rodzinę, społeczność lokalną i Kościół. Obecnie przy braku pełnej internalizacji przestają one na szerszą skalę kształtować codzienne zachowania w rodzinie¹⁵. Przyjmuje się, że transformacja jest wynikiem zmian postmodernistycznych, które charakteryzują się przemianami w systemie wyznawanych wartości. W nowym etapie rozwoju kładzie się nacisk głównie na: wartości ekonomiczne, które związane są z ciągłą chęcią wzrostu poziomu życia, a co za tym idzie indywidualizmem, samorealizacją oraz kalkulacją zysków i strat. Przemiany dotyczyły także życia politycznego, światopoglądowego i informatycznego. Chodziło m.in. o utrwalenie egalitaryzmu, wzrost autonomii jednostek, sekularyzacji, rewolucji w zakresie antykoncepcji, rozwoju medycyny i wzrostu globalizacji w zakresie informacji. Nowe przekonania i wyznawane wartości daleko odbiegają od wartości tradycyjnych. Prokreacja nie staje się już przymusem, a ponadto może być realizowana w związkach nieformalnych, których podłożem coraz szerszego istnienia stają się przemiany cywilizacyjne, polityczne, społeczne, moralne, obyczajowe i ekonomiczne. Związki kohabitacyjne różnego typu m.in. LAT występują coraz częściej w różnych fazach cyklu życia¹⁶. W Polsce jak i na Zachodzie wzrasta liczba związków kohabitacyjnych oraz osób żyjących samotnie. Wspólnym punktem odniesienia dla nich może być kohabitacja, ponieważ niezależnie od typu rodziny, typu gospodarstwa domowego czy sposobu rozwiązania poprzedniego związku małżeńskiego, osoby te mogą żyć w różnego rodzaju związkach nieformalnych. W związku z licznymi przemianami postmodernistycznymi w Polsce, które przyspieszane są przez trudny i złożony proces transformacji systemowej, występują i będą się utrzymywać coraz głębsze przemiany w zakresie form życia małżeńskiego i rodzinnego¹⁷. Demo-

¹⁵ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 123.

¹⁶ K. Słaný, *Przemiany demograficzne w Polsce końca XX wieku*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 4, s. 8.

¹⁷ Tamże, s. 12.

grafowie – akcentując konsekwencje modernizacji¹⁸ i indywidualizacji – utrzymują, iż ich wynikiem był ogromny wpływ na pluralizację przemian życia małżeńsko-rodzinnego. Przykładem może być teoria powiększającej się niezależności ekonomicznej kobiet czy najpopularniejsza dzisiaj teoria *drugiego przejścia demograficznego*, w której pojawiają się takie formy i zmiany jakościowe jakie wcześniej występowały bardzo rzadko lub w ogóle nie były znane¹⁹. K. Slany za Kotowską i Van de Kaa przedstawia m.in. następujące wskaźniki przemian modelu rodziny i zasad jej tworzenia oraz rozwiązywania, które mogą zostać wykorzystane do oceny i interpretacji zmian demograficznych zachodzących w Polsce:

- 1) spadek współczynnika dzietności ogólnej, wynikający ze zmniejszenia się płodności w starszych grupach wieku
- 2) spadek liczby ciąż przedmażeńskich i małżeństw wymuszanych ciążą
- 3) opóźnianie urodzenia dziecka w małżeństwie, spadek płodności kobiet, wzrost średniego rodzenia pierwszego dziecka
- 4) opóźnianie zawarcia związku małżeńskiego, które wiąże się z coraz częstszą kohabitacją przedmażeńską
- 5) upowszechnianie się kohabitacji przedmażeńskiej, powstrzymywanie się z formalnym zawarciem małżeństwa do czasu zajścia partnerki w ciążę
- 6) wzrost społecznej akceptacji kohabitacji w różnych fazach cyklu życia (także wśród osób rozwiedzionych i owdowiałych)
- 7) postrzeganie kohabitacji jako alternatywy dla małżeństwa i rodziny
- 8) wzrost liczby urodzeń przedmażeńskich
- 9) zwiększenie się zakresu dobrowolnej bezdzietności
- 10) stabilizacja dzietności poniżej prostej zastępowalności pokoleń²⁰.

Najnowsze prognozy ludnościowe dla Polski, które uwzględniają zmiany demograficzne w znacznym stopniu w zakresie ograniczenia skłonności do zawiera-

¹⁸ Giddens w swej koncepcji modernizacji-„Runaway World” opisuje system, którego elementem są m. in. globalizacja, racjonalność, tradycja rodzinna i demokracja. Modernizacja według niego to sposób życia społeczeństwa, który pojawił się w Europie około 300 lat temu, i który coraz bardziej się rozprzestrzenia. Główne cechy modernizacji to: wzrost globalizacji, kapitalizmu, powstanie społeczeństwa kalkulującego i społeczeństwa ryzyka. Globalizacja generalnie kojarzy się ze światem bez granic, gdzie państwo narodowe staje się fikcją. Globalna zmiana jest efektem zastosowania nowych technologii, dyfuzji kulturowej oraz powiązań ekonomicznych i finansowych. K. S l a n y, *Małżeństwo i rodzina w zglobalizowanym świecie*, „Problemy Rodziny” 2001, nr 4-5, s. 4.

¹⁹ Zmiana demograficzna, jaka wystąpiła w XIX wieku określona jest mianem „pierwszego przejścia demograficznego” i obejmowała ona wyjaśnienie zjawisk silnie ze sobą powiązanych: uniwersalność, rozrodczość, migracje oraz ich rozległe konsekwencje odzwierciedlające się na wszystkich płaszczyznach życia. Natomiast początek lat sześćdziesiątych rozpoczyna „drugie przejście demograficzne”, którego cechą jest wyraźna rewolucja w sferze życia małżeńskiego i rodzinnego. Tamże, s. 5.

²⁰ K. S l a n y, *Przemiany demograficzne...*, op. cit., s. 8-9.

Tabela 1. Współczynniki reprodukcji ludności w latach 1990-2000 (w %).

Wyszczególnienie	1990	1995	1999	2000
Współczynnik dzietności	2,039	1,611	1,366	1,337
Miasta	1,768	1,401	1,201	1,188
Wieś	2,483	1,958	1,640	1,587

Źródło: Główny Urząd Statystyczny, Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2001, tab. 17 (132), s. 108.

nia małżeństw oraz obniżenia poziomu dzietności kobiet przewidują zmniejszenie się liczby ludności Polski z 38,7 mln. do 37,9 mln. w roku 2020.

Także bardzo ważne jest badanie struktury ludności według płci i stanu cywilnego, gdyż ilościowy rozkład panien i kawalerów w danym przedziale wiekowym lepiej pomoże nam zaobserwować zmiany zachowań demograficznych. I tak np. na 1000 mężczyzn w wieku 20-24 lata przypadało 722 kawalerów, natomiast w 1997 roku było ich już 796. Jak widać z powyższych danych mamy do czynienia z wyraźnym opóźnieniem zawierania małżeństw – czego dowodem jest wiek środkowy nowożeńców, który stopniowo podnosi się²¹, a im później zawierane jest małżeństwo tym mniej dzieci się rodzi. Oczywiście porównując statystyki krajów zachodnich i Polski można dostrzec dość wyraźne zróżnicowanie polegające na nadal jeszcze niskim wieku zawierania małżeństw w Polsce. Jednak od roku 1995 nastąpiły zmiany – zwłaszcza w środowisku miejskim. Przemiany te mogą mieć wpływ na utrwalenie zjawiska kohabitacji wśród ludzi młodych, a także wzrost odsetka urodzeń przedmałżeńskich. Porównując lata pięćdziesiąte i dziewięćdziesiąte odsetek ten wzrósł ponad trzykrotnie i w roku 1997 wyniósł 11%. Stan ten decyduje przede wszystkim o powstaniu coraz liczniejszej kategorii matek samotnych, których dzieci rodzą się poza formalnymi związkami małżeńskimi²².

Modernizacja rozbiła tradycyjne formy małżeństwa i rodziny oraz wyzwoliła nowe wartości, takie jak autonomia, indywidualizm czy odpowiedzialność za samego siebie. Istniejące i akceptowane przez społeczeństwo nowe formy małżeństwa – takie jak kohabitacja – istniejące np. w Stanach Zjednoczonych, docierają poprzez telewizję do różnych części świata w tym także do Polski. Propagowana równość płci, wolność seksualna i autonomiczność silnie uderzają w strukturę rodziny. Globalizacja zmienia abstrakcyjne systemy złożone ze znaków, symboli, wartości czy rytuałów np. zaręczyny, zawieranie małżeństwa. Wzrost kohabitacji

²¹ Wiek środkowy nowożeńców w roku 1997 kształtował się następująco: dla mężczyzn wyniósł 25,1 lat a dla kobiet prawie 23 lata. Inaczej sytuacja ta wygląda w Stanach Zjednoczonych gdzie w latach sześćdziesiątych mniej niż jedna trzecia kobiet w wieku 20-24 lata nie pozostawała zamężna z kolei w latach osiemdziesiątych kobiet niezamężnych w tym samym wieku było ponad 60%. K. S l a n y, *Przemiany demograficzne...*, op. cit., s. 10-11.

²² Tamże, s. 10.

zmienia trwale rytuały osłabiając tym samym społeczność lokalną, która wcześniej znacznie częściej spotykała się przy ważnych wydarzeniach, takich jak np. ślub. Otwierają się jednak nowe możliwości tworzenia innych form, symboli czy znaków, ponieważ przestrzeń społeczna nie pozostaje pusta i powstają działania, które racjonalnie planują swoją przyszłość oraz plany życiowe²³.

III. STRUKTURA URODZEŃ POZAMAŁŻEŃSKICH

Ostatnie dziesięciolecie w naszym kraju to okres zwiększenia się udziału urodzeń pozamałżeńskich w urodzeniach ogółem. Zgodnie z terminologią stosowaną przez Główny Urząd Statystyczny przez urodzenie pozamałżeńskie rozumieć będziemy urodzenie występujące bądź przed zawarciem małżeństwa, o ile jego zawarcie nie nastąpi przed sporządzeniem aktu urodzenia, bądź po upływie 300 dni od chwili ustania lub unieważnienia małżeństwa. Powyższa definicja oparta jest na odpowiednich regulacjach prawnych Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Prawa o aktach stanu cywilnego²⁴.

W pierwszych powojennych latach udział urodzeń pozamałżeńskich przekroczył poziom przedwojenny, a spowodowane to było *prawami demograficznymi wojny*. Tendencja ta nabrała przyspieszenia po roku 1955 (wprowadzenie przerywalności ciąży) i 1959 (liberalizacja przepisów dotyczących przerywalności), albowiem z aborcji korzystały w większości kobiety, które nie były w formalnym związku małżeńskim. Następne dwie dekady to okres utrzymania się urodzeń pozamałżeńskich na niskim poziomie w granicach 4.5-5%. Począwszy od roku 1984 można mówić o trwałym i powolnym wzroście urodzeń pozamałżeńskich. Od roku 1993 biją rekordy powojenne, a w roku 1996 przekroczyły 10%²⁵. W porównaniu z innymi krajami europejskimi Polska w dalszym ciągu charakteryzuje się niską proporcją dzieci pozamałżeńskich. Dane prezentujące sytuację rodzinną tj. liczbę rodzin i liczbę dzieci osób pozostających w związkach nieformalnych przybliżają socjologiczny portret takich związków. Ogółem w Mikrospisie z 1995 r. znalazło się 147. 890 rodzin, z czego większość kohabitujących par (57,1%) posiadała dzieci do 24 lat i pozostawała na utrzymaniu rodziców. Przeciętna liczba dzieci dla wszystkich tego rodzaju rodzin nie osiągnęła 2 dzieci (1,87%) a dla rodzin wiejskich była nieco wyższa (2,14%) niż rodzin miejskich (1,77%). Można zaobserwować wzrost urodzeń pozamałżeńskich poprzez:

1) wzrost poczęć przedmałżeńskich spowodowany upowszechnieniem się stosunków seksualnych pomiędzy osobami młodymi.

²³ K. S l a n y, *Małżeństwo i rodzina...*, op. cit., s. 4-5.

²⁴ Główny Urząd Statystyczny 1998, s. 40.

²⁵ P. S z u k a l s k i, *Urodzenia pozamałżeńskie w powojennej Polsce*, „Problemy Rodziny” 2000, nr 2-3, s. 40-41.

2) dostępność i skuteczność środków antykoncepcyjnych oraz malejącego zainteresowania instytucją małżeństwa, co implikuje wzrost urodzeń pozamażeńskich.

3) powszechna dostępność metod kontrolowania płodności, co powoduje, iż urodzenia pozamażeńskie pojawiają się przede wszystkim w związkach kohabitacyjnych jako urodzenia pożądate²⁶.

Badania nad związkami konsensualnymi wskazują, że związki te są mniej płodne niż formalne²⁷. Zazwyczaj jeżeli partnerzy w tych związkach decydują się na dziecko, to następuje legalizacja związku. Tak więc rodziny kohabituujące zaliczyć należy do kategorii rodzin małodziejnych, które generalnie dominują w Polsce²⁸. Najwyższy udział urodzeń pozamażeńskich to kraje skandynawskie. Związki kohabitanckie w pierwszym okresie istnienia były zdecydowanie związkami bez dzieci. Nowym aspektem jest wzrost wskaźnika par żyjących bez formalnego małżeństwa z dziećmi. Najszybciej trend ten postępował w Szwecji. Z danych szwedzkich wynika, że w XIX wieku odsetek dzieci pozamażeńskich w mieście wynosił 20-26% ogółu urodzeń, na wsi 5-9%. Nie bez znaczenia była tutaj sytuacja ekonomiczna związana z masową migracją ze wsi do miast, gdyż po osiedleniu się w mieście pary były zbyt biedne aby się pobrać²⁹. Drugie ekstremum – jeśli chodzi o proporcje dzieci pozamażeńskich – to kraje Europy Południowej, gdzie jedynie w skład omawianej grupy wchodzi kilka-kilkanaście procent urodzeń – najniższy poziom występuje w Grecji i wynosi 3%. Wzrost liczby i proporcji urodzeń pozamażeńskich w Polsce świadczyć może o występowaniu w naszym kraju dwóch różnorodnych zjawisk:

1) upowszechnieniu się nowych, alternatywnych w stosunku do małżeństwa form bycia razem kobiety i mężczyzny;

2) zwiększeniu się liczby kobiet, które świadomie bądź nieświadomie stają się matkami samotnie wychowującymi swe potomstwo³⁰.

²⁶ P. S z u k a l s k i, *Urodzenia pozamażeńskie...*, op. cit., s. 45.

²⁷ Badania w Norwegii wykazały, iż tylko 8% pierwszych urodzeń dotyczyło kobiet żyjących w związkach konsensualnych, przy czym 40% dzieci zostało poczętych przed ślubem, a urodziły się już po zawarciu małżeństwa. Jedną z przyczyn mniejszej płodności krajów uprzemysłowionych jest wzrost związków konsensualnych. Związki te są mniej trwałe niż formalne. Badania wykazały, iż związki konsensualne trwały w tym kraju od 1 do 2 lat, podczas gdy małżeństwo formalne trwa przeciętnie 7 lat, K. S l a n y, *Związki konsensualne...*, op. cit., s. 30.

²⁸ K. S l a n y, *Charakterystyka demograficzno-społeczna...*, op. cit., „Problemy Rodziny” 2001, nr 1, s. 19.

²⁹ Podobna sytuacja występowała w USA przed rokiem 1975, gdzie niezamężna kohabitacja była związkiem bez dzieci. Gwałtowny wzrost par niezamężnych posiadających dzieci przypada na lata 1975-1980. W 1983 wśród niezamężnych kobiet w wieku 20-29 lat, 32% kohabituujących kobiet miało jedno lub więcej dzieci w porównaniu do 13% kobiet niezamężnych, które nigdy nie żyły w nieformalnym związku. A. K w a k, *Niezamężna kohabitacja jako zjawisko społeczne*, „Studia Socjologiczne”, 1995, nr 3-4, s. 141-145.

³⁰ P. S z u k a l s k i, *Urodzenia pozamażeńskie...*, op. cit., s. 43.

Wzrost liczby urodzeń pozamałżeńskich świadczy o dyfuzji w Polsce popularnych wzorców tworzenia rodziny. Czynnikiem pobudzającym do funkcjonowania niezalegalizowanych związków jest obecna sytuacja gospodarcza, a zwłaszcza wysokie koszty oprawy legalizacji związku jak koszt wesela. Wolne związki dają możliwość niezależności i wolności rodzicom, godzą jednocześnie w interes dzieci. Jak wykazują badania francuskie, o losie dzieci nie mówi się wiele w tego rodzaju związkach. Rosną natomiast odsetki dzieci urodzonych w wolnych związkach. Póki związki te trwają, dobro dziecka jest uwzględniane, lecz jeśli rozpadają się, zaistniała sytuacja może niekorzystnie wpłynąć na rozwój osobowości dziecka. Rozpad takiego związku prowadzi także do pojawienia się nowego problemu społecznego, a mianowicie powstania gospodarstwa domowego z jednym rodzicem³¹. Pomimo zaangażowania się autorytetu państwa we wspieranie formalnego związku, które zapewnia ład i stabilność w społeczeństwie, nie zaobserwowano spadku popularności kohabitacji. Jej rozszerzenie sprawiło, że wielu prawników, socjologów i psychologów akcentuje, że kohabitujący potrzebują zabezpieczeń prawnych w przypadku rozpadu związku. Jeśli rozpadają się małżeństwa formalne, tym bardziej na brak trwałości będą narażone związki kohabitacyjne. Generalnie w międzynarodowej jurysdykcji nie istnieją jednolite rozwiązania co do praw i obowiązków osób kohabitujących. Natomiast regulowane są kwestie powinności państwa wobec rodziny. Państwo reguluje m.in. sprawy zawierania małżeństwa, podziału majątku wspólnie zdobytego, opieki nad dziećmi. W większości krajów o podziale mienia w związku kohabitacyjnym musi zadecydować sąd. Żaden jeszcze kraj na świecie nie wydał ustawy, która zrównałaby kohabitację i małżeństwo, aczkolwiek wiele krajów liberalizuje pewne przepisy³². Propozycja rozwiązania problemów ekonomicznych związków nieformalnych to *kontrakt kohabitacyjny*, który jest porozumieniem, umową pomiędzy kohabitującymi stronami, a ma w zamiarze oznaczać legalne powiązanie.

IV. NIEZALEŻNOŚĆ W ZWIĄZKACH KONSENSUALNYCH

Kohabitacja wyrasta z ideologii niezależności. Jest układem intymnych stosunków dla jednostek, które są maksymalnie niezależne w swoich działaniach. Kohabitanci są bardziej podobni do osób żyjących samotnie niż pozostających

³¹ K. S l a n y, *Związki konsensualne- nowa forma małżeństw?*, „Problemy Rodziny”, 1990, nr 3, s. 32.

³² W 1999 r. we Francji wszedł w życie Cywilny Pakt Solidarności (Pacte Civil de Solidarite) nadający status prawny nie tylko związkom kohabitacyjnym, ale również homoseksualnym. Związki takie aby mogły być uznane za formalne muszą trwać przynajmniej kilka lat. Otrzymują one szereg przywilejów prawnych, które wcześniej zarezerwowane były tylko dla par małżeńskich np. wspólne odliczenia podatkowe, dziedziczenie po partnerze itp. Pakt nie daje parom prawa do adopcji dzieci. K. S l a n y, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 168-170.

w małżeństwie. Podobieństwo do osób zamężnych jest tylko jedno, a mianowicie utrzymywanie stosunków seksualnych w związku. Chcą niezależności w sensie ekonomicznym, co oznacza, że nie oczekują odpowiedzialności partnera za sprawy materialne. Małżeństwo w takich związkach często odbierane jest jako utrata niezależności osobistej i naruszenie własnego dobra. Przejawem nasilenia się zjawiska kohabitacji jest wzrost liczby kobiet i mężczyzn stanu wolnego.

Tabela 2. Odsetek samotnych dorosłych mężczyzn i kobiet (w %).

	1988 rok	2002 rok
Kawalerowie ogółem	27,1	32,5
Kawalerowie w miastach	25,2	31,9
Kawalerowie na wsi	30,1	35,3
Panny ogółem	19,1	23,7
Panny w miastach	19,8	25,1
Panny na wsi	17,8	22,7

Źródło: Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego 2002.

Porównując rok 1988 i lata 2002 widać wyraźnie różnicę procentową w liczbie samotnych dorosłych kobiet i mężczyzn. Związki konsensualne zawierają nieco częściej mężczyźni niż kobiety. Analiza danych statystycznych wskazuje na fakt stale utrzymującej się dominacji związków zawieranych przez panny i kawalerów. W roku 1996 pierwsze małżeństwa stanowiły 87% ogółu zawartych małżeństw, wobec 84,6% w roku 1989. W grupie związków powtórnych przeważają małżeństwa kolejne dla jednego z małżonków. Zjawisko ponownych małżeństw występuje znacznie częściej w mieście niż na wsi³³. Powyższe dane świadczą o mniejszej w porównaniu z krajami zachodnimi skłonnościach Polaków do powtórnego związku małżeńskiego. Wśród ogółu związków kohabitacyjnych zdecydowanie przeważają mężczyźni po 50 roku życia. Stanowią oni według A. Kwak 45% wszystkich mężczyzn żyjących w kohabitacji. Kobiety w tym wieku stanowią 25% wszystkich kobiet żyjących w związkach nieformalnych. W Polsce osoby, które mają za sobą nieudane wcześniej małżeństwo, wchodzą w związki kohabitacyjne i stanowi to podstawową różnicę w porównaniu z sytuacją jaka istnieje w krajach zachodnich, gdzie kohabitacja poprzedza zawarcie pierwszego małżeństwa³⁴.

³³ W roku 2001 w Polsce rozwiodło się ponad 40 tys. małżeństw, czyli jedna trzecia wszystkich zawartych. Z kolei w Stanach Zjednoczonych rozwodem kończy się 45% pierwszych małżeństw i aż 60% drugich. W 80% przypadkach następuje to w pierwszych dziewięciu latach istnienia związku. Aż 25% Amerykanów między 18 a 45 rokiem życia ma rozwiedzionych rodziców. Por. T. Potokaj, *Rozwody w Polsce. Bez orzekania o winie*, „Tygodnik Powszechny”, 10 lutego 2002, nr 6, s. 10.; J. Petry Mroczkowska, *Niechciany spadek po rodzicach...*, op. cit., s. 11.

³⁴ F. Adamski, *Rodzina, wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 184-185.

W Polsce mamy często do czynienia ze związkami porozwodowymi lub poza-mażeńskimi lub wreszcie ze związkami osób o tzw. mieszanym stanie cywilnym (osoby stanu wolnego łączą się z pozostałymi kategoriami stanu cywilnego). Jeśli chodzi o związki kohabitacyjne osób stanu wdowiego, nie są zbyt popularne w społeczeństwie polskim i nie cieszą się akceptacją społeczną, zwłaszcza w społeczności wiejskiej. Wiek kohabitantów pozwala określić fazę cyklu ich życia, zwłaszcza gdy brakuje danych o długości trwania związku. Z polskich danych statystycznych wynika, iż udział ludzi młodych w grupie wieku 15-24 lata i 25-29 lat ogółu kohabitujących nie jest wysoki i wynosi 19%. Badania z krajów zachodnich wskazują całkowicie odmienną tendencję. We Francji w grupie wiekowej 20-24 żyje około 40% mężczyzn i 30% kobiet, w Szwecji w związkach nieformalnych w tej samej grupie wiekowej żyje aż 57% kobiet i 71% mężczyzn. Zdecydowana większość kohabitujących w Polsce znajduje się w wieku 30-39 lat i 40-49, a stanowią oni ponad 53% osób pozostających w związkach nieformalnych. Zatem zgodnie z cyklem życia powinny one znajdować się w fazie parentalnej czyli z dziećmi w wieku wczesnoszkolnym, szkolnym lub tzw. adolescentem³⁵.

Kohabitacja nie jest zjawiskiem stałym i schematycznym. Socjologowie badający jej naturę wskazują na pewne zmiany w jej strukturze i dynamice. Zmiany te są wywołane różnymi czynnikami, w tym uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi i ekonomiczno-bytowymi ludzi w danym kraju. Zaobserwować można także zmiany w samych postawach moralnych, ale i religijnych. Generalnie w latach 90. obniżyła się dolna granica wieku, a zarazem podniosła się górna granica wieku kohabitantów. W związki coraz częściej wchodzi osoby bardzo młode, w tym uczniowie szkół średnich i studenci szkół wyższych. Także ludzie o niskim poziomie wykształcenia wyraźnie manifestują życie w związkach nieformalnych. Udział osób o niskim poziomie wykształcenia jest nieco częstszy na wsi (85,4%) niż w miastach (66%). W populacji wiejskiej aż 61% ogółu kohabitujących kobiet stanowią te, które posiadają wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe. Z kolei w populacji miejskiej stanowią one 38,5%. Poziom wykształcenia koreluje z poziomem zamożności, dlatego można mniemać, iż większość kohabitujących osób w Polsce należy do klasy biednej lub nawet bardzo biednej. Trudna sytuacja finansowa uniemożliwia realizowanie pragnień miłości, przyjaźni a także przynależności, które są fundamentami wzajemnych dobrych relacji. Złe warunki ekonomiczne sprzyjają także przemocy. Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że zjawisko bicia kobiet w nieco większym stopniu dotyczy środowisk słabo wykształconych i źle sytuowanych. Znacznie częściej do rękoczynów posuwają się mężczyźni z wykształceniem podstawowym³⁶. Nie bez wpływu na atmosferę

³⁵ K. S l a n y, *Charakterystyka demograficzno-społeczna...*, op. cit., „Problemy Rodziny” 2001, nr 1, s. 18.

³⁶ *Kobiety o konfliktach i przemocy w rodzinie. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, styczeń 1997.

w domu są zakłócone relacje między partnerami czy to w związku nieformalnym czy formalnym. Samo określenie *nieporozumienia rodzinne* jest bardzo pojemne i może oznaczać ostrą wymianę zdań, która rozładowuje napięcia. Innym razem może to być kilkudniowe milczenie, tzw. ciche dni, które są czasami jeszcze do-
tkliwszą formą zakłócenia komunikacji. Pojawia się także agresja i przemoc w wielu związkach i to zarówno w stosunku do dorosłych, jak i dzieci.

Tabela 3. Reakcje na konflikty.

Czy w Pana (i) rodzinie zdarzają się czy też nie?:	Wskazania respondentów		
	Tak, często	Tak, rzadko	Nie, nigdy
– <i>ciche dni</i> , nierozmawianie ze sobą	6	46	48
– ostra wymiana zdań	10	62	28
– bicie, używanie siły	1	4	95

Źródło: CBOS, *Nieporozumienia i konflikty w rodzinie*, Warszawa, grudzień 1994, s. 12.

Najczęstszą formą rozwiązywania nieporozumień są awantury. Ten sposób rozwiązywania sporów jest spotykany najczęściej. Natomiast stosowanie przemocy, jakkolwiek deklarują ją tylko nieliczni, zdarza się przede wszystkim wśród respondentów o najniższych dochodach (12%)³⁷. Z powyższych badań widać, że nawet jeśli bieda i niedostatek materialny nie są bezpośrednim powodem konfliktów domowych, to wyraźnie sprzyjają występowaniu bądź nasileniu wszystkich innych deklarowanych nieporozumień.

Ważne jest także przedstawienie sytuacji społeczno-zawodowej osób kohabituujących. Wśród ogółu badanych osób przez K. Slany ludność czynna zawodowo wynosiła 65%, zaś odsetek biernych zawodowo 35%, a stopa bezrobocia wyniosła 26,7%. Obraz osób kohabituujących można dopełnić sytuacją mieszkaniową. Generalnie sytuacja ta w Polsce nie przedstawia się zadowalająco³⁸. Gorsza jest wśród osób mieszkających w mieście niż na wsi. Prawie co druga osoba kohabituująca w mieście wynajmuje mieszkanie, na wsi co czwarta. Ponad 60% kohabituujących na wsi jest właścicielem domu lub mieszkania, natomiast w miastach sytuacja ta dotyczy ok. 23%. Do problemu niskiego poziomu wykształcenia i wysokiej stopy bezrobocia³⁹ dołącza problem niekorzystnej sytuacji mieszkaniowej.

³⁷ *Nieporozumienia i konflikty w rodzinie. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa, grudzień 1994.

³⁸ Bezrobocie w Polsce w styczniu 2002 roku sięgnęło 18% czyli objęło 3253000 Polaków, z tego 42% mieszka na wsi. Nadal największym problemem jest bezrobocie wśród młodzieży-spośród osób w wieku 15-24 lata, które chciały pracować, aż 41% nie znalazło zatrudnienia. P. Maciejewicz, *18 proc. Polaków bez pracy*, „Gazeta Wyborcza” 22 lutego 2002, nr 45, s. 23.

³⁹ Ogólnie można powiedzieć, że w społeczeństwie wzrasta wiedza o bezrobociu. Coraz wię-

Zatem wizerunek osób i rodzin kohabitujących w Polsce nie przedstawia się korzystnie⁴⁰. Sytuacja ta bardzo często prowadzi do marginalizacji społecznej i staje się ona dziedzictwem następnego pokolenia. Jeżeli na młode pokolenie popatrzymy przez pryzmat potencjalnego potencjału ludzkiego, to jego marginalizacja rodzi zagrożenie dla struktury społecznej i rozwoju społecznego⁴¹. Szczególną funkcją tych związków jest to, że mogą to być tzw. związki próbne, pozwalające uniknąć pomyłek życiowych. Związki te oparte na atrakcyjności seksualnej znacznie opóźniają zawarcie małżeństwa. W ten sposób na rzecz wolności seksualnej odkłada się formalizację związku i wydanie na świat potomstwa. Fakt ten nie jest niczym nowym i odkrywczym, bowiem jak pisze Z. Tyszka *istnieje obecnie wyraźna i dość powszechna liberalizacja norm moralnych i obyczajowych, odnoszących się do przedmałżeńskiego życia seksualnego*⁴². Staje się więc oczywistym fakt, że kontakty intymne nie pociągają za sobą obietnicy małżeństwa, a stają się oddzielną wartością i strefą funkcjonowania związku. Ze względu na trudną sytuację ekonomiczną odkłada się jakiegokolwiek plany matrymonialne, ponieważ decyzja ta nie może wynikać tylko z miłości, ale obejmuje także sytuację finansową i tzw. *lepszą przyszłość*.

V. ZAKOŃCZENIE

Przemiany ustrojowe, które dość gwałtownie zmieniły współczesną rzeczywistość wpłynęły bez wątpienia na rodziny już istniejące, a także przyczyniły się do powstawania wielu alternatywnych związków. Ich sytuacja niejako wplotła się w trudy procesu całościowej transformacji. Obserwuje się liczne rozluźnienie więzi rodzinnych w wyniku niesprzyjających warunków zewnętrznych np. bezrobocia. Dochodzi do zmian w osobowości członków rodziny, poczuciu odpowiedzialności, obowiązku i podziału funkcji. W erze wielkiego rozwoju techniki człowiek potrzebuje akceptacji i miłości aby prawidłowo wywiązać się z wielu zadań. Jednak cywilizacja w obecnym jej rozwoju nie bierze pod uwagę życia emocjonalnego człowieka, którego prawidłowe funkcjonowanie gwarantuje życie w równowadze.

cej ludzi przewiduje wzrost bezrobocia i odbiera je jako większe zagrożenie, spostrzega negatywne skutki pozostawania bez pracy. Zagrożenie bezrobociem wzrasta w sferze świadomości społecznej. Groźnym problemem społecznym jest bezrobocie młodzieży, już na początku swej drogi życiowej skazanej na brak perspektyw zawodowych i szans na samodzielne życie. J. M a r i a Ń s k i, *Etos pracy bezrobotnych*, Lublin 1994, s. 37.

⁴⁰ Z danych Mikrospisu wynika, że co 2,5 kohabitujący posiada wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe. Przeszło co trzeci legitymuje się wykształceniem przynajmniej średnim, a prawie co 19 osoba posiada wykształcenie wyższe. K. S l a n y, *Charakterystyka...*, op. cit., s. 17-19.

⁴¹ B. B a l c e r z a k - P a r a d o w s k a, *Ubóstwo rodzin w Polsce*, (w:) *Współczesne rodziny polskie- ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 348.

⁴² Z. T y s z k a, *Z metodologii badań socjologicznych nad rodziną*, Bydgoszcz 1988, s. 49.

Taka sytuacja kształtuje postawy o zaburzonej komunikacji, często agresywne, apatyczne i wyalienowane. Jak stwierdza Daniel Goleman: *Wzrost egoizmu i bezwzględności następuje w czasach, w których realia ekonomiczne i społeczne wymagają coraz pełniejszego współdziałania i wzajemnej troski*⁴³.

Polska w ostatnich latach znalazła się pod wpływem silnego oddziaływania cywilizacyjnego Europy Zachodniej i USA. Życie w dobrobycie materialnym w tych rozwiniętych krajach w znacznym stopniu kreuje swobodę obyczajową, niezależność, maksymalną konsumpcję dóbr aż do granicy marnotrawstwa. Obfitość i dostępność dóbr generuje wciąż nowe rosnące aspiracje. Młode pokolenie – opierając się na wzorze zachodnim, preferuje konsumpcyjny styl życia oraz liberalizm społeczny. Młodzi ludzie poddani procesowi wychowania w naszym kraju bardzo szybko ulegają pokusie szybkiego uczestnictwa w życiu o właśnie takich wartościach. Pomimo dominacji małżeństwa i rodziny obserwuje się coraz więcej osób, które wybierają alternatywę wobec podstawowej formy rodziny, jaką jest małżeństwo formalne. Zawarcie takiego małżeństwa prowadzi do powstania rodziny nuklearnej. W związku z nasileniem się rozpadu rodziny, głównie przez rozwód tworzą się małżeństwa powtórne, których efektem jest powstanie rodzin zrekonstruowanych. Szczególnie nasila się inna forma życia rodzinnego, jak monoparentalność, wywołana różnymi czynnikami. Znaczna konkurencja wobec małżeństwa formalnego to związki kohabitacyjne. Pojawiają się one w różnych fazach cyklu życia; dotyczą ludzi młodych, w średnim wieku i starszych, różnego stanu cywilnego-wolnego, rozwiedzionego, owdowiałego, a nawet znajdujących się już w związku formalnym. Szczególny typ związku kohabitacyjnego staje się bardzo popularny, a jest nim Living Apart Together (LAT), który nie wymaga wspólnego, stałego zamieszkiwania. Dane, które obrazują rozmiary kohabitacji w różnych krajach, głównie w populacji osób młodych pokazują, że jest ona często etapem narzeczeństwa, który poprzedza małżeństwo. Osoby decydujące się na wspólne życie w związku nieformalnym, który jest dla nich alternatywą ale zarazem stałą formą, podobnie jak małżeństwo mają do spełnienia m.in. określone zadania:

1. Utworzenie wspólnego miejsca zamieszkania, które można nazwać domem;
2. Stworzenie wspólnego systemu ekonomicznego uwzględniającego zarabianie i wydawanie pieniędzy; dostosowanie go do istniejących zasobów finansowych;
3. Ustalenie podziału ról według opcji tradycyjnej bądź egalitarnej;
4. Utworzenie wzajemnie satysfakcjonującego pożycia seksualnego przy wynegocjowaniu sposobów regulacji poczęć;
5. Utworzenie intelektualnej i komunikacyjnej wspólnoty, co może rozwiązywać konflikty;

⁴³ D. Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, Poznań 1997, s. 10.

6. Utworzenie efektywnych relacji z krewnymi (w system uwikłane są trzy rodziny – własna i dwie rodziny orientacji: jego i jej);

7. Stworzenie efektywnych relacji z kręgami przyjacielskimi, koleżeńskimi, sąsiedzkimi, organizacjami, instytucjami itd., które wciągają podmioty w życie społeczne;

8. Planowanie rodziny, przyjścia na świat dziecka;

9. Utworzenie wspólnej filozofii życia jako para (wspólne przekonania i wartości); negocjowanie odgrywanych ról; adaptowalność do zmian;

10. Uznanie sfery seksualnej nie tylko za siłę reprodukcyjną, ale i wiążącą partnerów⁴⁴.

Liczne przemiany polityczne, gospodarcze i mentalne społeczeństwa wpłynęły na sytuację rodzin. Wyrazem powyższych zjawisk są zmiany w sposobach myślenia o życiu jednostki oraz społeczeństwa. Pojawiają się nowe zjawiska, które zagrażają ciągłości kulturowej, na straży której stała rodzina. Jednak tak jak upadają cywilizacje, kultury czy mody, tak rodzina bezsprzecznie trwa, a jej kondycja zależy od warunków generowanych przez otaczający makrosystem społeczny⁴⁵. Rodzina zawsze była twierdzą konserwatyizmu lecz była tym mocniejsza, im bardziej potrafiła bronić się przed nowinkami i szybkimi zmianami społeczeństwa.

⁴⁴ K. S l a n y, *Alternatywne formy...*, op. cit., s. 137-138.

⁴⁵ M. O g r y z k o - W i e w i ó r k o w s k a, *Rodzina polska u progu nowego wieku*, (w:) *Współczesne rodziny polskie-ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 37-45.